

# Joteste, Excalibur (prod. Pierwszy Milion)

Napisałeś, że lubisz to co robię,  
Że odnajdujesz moc w sobie kiedy piszę,  
że mój głos w tobie umie zamordować ciszę,  
więc dlaczego dziś milczę?  
Piszesz, że twoje życie jest takie jak moje,  
że chcesz odnaleźć szlak, ale nie wiesz w którą stronę iść  
Kiedy świat chce tylko tą mamonę  
I zamykasz się czasem sam w sobie

Ziomie, chyba zapomniałeś co jest ważne,  
Powiedz, że twoje wiersze są już martwe  
Czy twój koniec już staje się faktem,  
Pod koniec dnia, kiedy masz pustą kartkę  
To jest straszne jakim jesteś hipokrytą  
Masz ludzi garstkę, którzy na ciebie liczą  
Masz ostatnią szansę,  
Wierz mi, zanim na zawsze skreślę Cię z mej pamięci

Patrz w przód, nie patrz w tył  
Nieważny jest ból dawnych chwil  
Gdy jesteś tu i masz trochę sił  
By parę słów napisać dziś  
/x2

Dla mnie  
Ten długopis wazy chyba z 5 ton  
A muszę go wnieść na najwyższe piętro  
A schody się piętrzą poza zasięg wzroku  
I gdzie jest ta krawędź, gdzie rozluźnię kręgosłup  
Mam pare marzeń i dla mnie to trudne  
Bo zdaję sobie sprawę że taplam się w gównie  
Próżne życie wiec na próżno śmierć  
Wzywać, kiedy próżnia już wessała mnie  
I nagle ty i twoja dłoń w słowach  
Rozrywa mnie jak broń maszynowa  
Wyceluj mi w skroń i pochowaj – proszę  
Może tak uchronisz mnie od upokorzeń  
Morze hejtu widzę, nic więcej,  
Czy dla tych momentów dziś trzymasz mnie za rękę  
A więc jestem i to jest mój wybór  
Pośrodku piekieł lśni mój Excalibur

Patrz w przód, nie patrz w tył  
Nieważny jest ból dawnych chwil  
Gdy jesteś tu i masz trochę sił  
By parę słów napisać dziś  
/x2

Dla mnie  
Nigdy nie widziałem tego tak wyraźnie  
Dziś widzę to wyraźniej jak nigdy  
Kiedy widzisz tutaj swoją szansę  
Musisz jeszcze wziąć masę krytyki na siebie  
Bądź wtedy lepiej silny  
Kiedy także tutaj przyjdą po ciebie  
By twoje marzenie zniszczyć – wdeptać w ziemię  
Kiedy tylko błyszczysz  
Patrz w przód i nie bój się skurw\*synów  
Dziś twój ruch twych słów i czynów  
Ty to młody bóg, nie odwracaj się do tyłu, gdzie  
Świat zimny jak lód zabija swoich synów  
A twój ból jak słodkie cukierki  
Rozdaj tu jak z dobrej bombonierki  
Bądź wielki dla małych sumień

Odrzuć lęki idź, idź w górę  
Idź, idź, idź w górę  
Idź, idź, idź w górę  
Idź, idź, idź !